

Powstanie Wielkopolskie

<https://pw.ipn.gov.pl/pwi/form/r55495315215,WRZALINSKI-Stanislaw.html>
28.05.2024, 00:27

WRZALI ŃSKI Stanisław

Osoba

WRZALIŃSKI Stanisław

Urodzony

1882

Zmarł

1950

Opis

pułkownik Wojska Polskiego, dowódca wojskowy (m.in. 5. Pułku Strzelców Wielkopolskich - późn. 59. Pułku Piechoty; XXIX Brygady Piechoty).

Ur. się 3 września 1882 r. w Płocku jako syn Emilii Wrzalińskiej i Mikołaja Szestowa. Ojciec był kupcem pochodzenia rosyjskiego od wielu lat mieszkającym na ziemiach Królestwa Polskiego, matka Emilia Wrzalińska była Polką z mazowieckiej części rodziny Wrzalińskich. Od 1894 r. po śmierci obojga rodziców, adoptowany i wychowywany był przez ciotkę Marię Wrzalińską z.d. Gizińską i wuja Aleksandra Wrzalińskiego,

uczęszczał do płockiego gimnazjum, które ukończył w 1900 roku. Następnie wstąpił do Armii Imperium Rosyjskiego, służąc m.in. na Dalekim Wschodzie Rosji, gdzie brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. W 1914 r. wraz z jednostkami Syberyjskimi został skierowany do Europy. Uczestniczył w walkach z Niemcami na terenie Królestwa Polskiego, Ukrainy i Białorusi. Brał udział w kilkunastu największych bitwach I wojny światowej na froncie wschodnim w tym w kilku stoczonych na ziemiach polskich m.in. pod Warszawą (28 września- 8 listopada 1914), Łodzią (11 listopada- 6 grudnia 1914) czy Przasnyszem (18 lutego- 26 marca 1915). Stanisław Wrzaliński podczas walk w czasie I wojny światowej w Armii Rosyjskiej wykazywał się niezwykłą odwagą był też kilkakrotnie ranny. Za niezwykle męstwo i odwagę został odznaczony szeregiem orderów Armii Rosyjskiej m.in. Złotą Szablą św. Jerzego Orderem św. Jerzego, Orderami św. Anny, Orderami św. Stanisława oraz Orderem św. Włodzimierza.

W czasie I wojny światowej Stanisław Wrzaliński awansował do rangi kapitana, zaś wiosną 1917 r. został przedstawiony do zatwierdzenia jako pułkownik. Po wybuchu rewolucji lutowej i tworzeniu przez żołnierzy polskich służących w Armii Rosyjskiej jednostek polskich, Stanisław Wrzaliński w stopniu kapitana w sierpniu 1917 roku wstąpił na ochotnika do I. Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Józefa Dowbora Muśnickiego. Decyzja jaką podjął w tym czasie podyktowana była przede wszystkim, głębokim poczuciem patriotyzmu, który pomimo długiej służby w Armii Rosyjskiej na Dalekim Wschodzie Rosji pozostał żywy u kapitana Wrzalińskiego. Przejście do I. Korpusu Polskiego wiązało się z ryzykiem zaprzepaszczenia kariery a nawet możliwego uznania za zdradę, zarówno przez białych jak i czerwonych Rosjan. Ryzyka tego

Wrzaliński nie bał się jednak podjąć. W I. Korpusie Polskim pełnił kolejno stanowiska szefa sztabu 1. Dywizji Polskiej a po krótkim czasie na własną prośbę został skierowany do oddziałów liniowych 1. Dywizji Polskiej toczących w tym czasie pierwsze walki z bolszewikami. Wrzaliński dowodził pododdziałami 1. Dywizji m.in. pod Rohaczewem i Bobrujskiem. Następnie był dowódcą I. Legii Oficerskiej i I. Batalionu Legii Rycerskiej w I. Korpusie Polskim, gdzie był jednym z najwierniejszych żołnierzy gen. Dowbora- Muśnickiego. Po kapitulacji I. Korpusu Polskiego powrócił do Warszawy, gdzie organizował oddziały polskie oraz na czele grup bojowych złożonych z Dowborczyków i mieszkańców stolicy rozbrajał oddziały niemieckie. W listopadzie 1918 roku oficjalnie wstąpił do odradzającego się Wojska Polskiego. W tym czasie był jednym z głównych organizatorów 21. Pułku Piechoty Dzieci Warszawy. Po organizacji wojska w Warszawie na początku 1919 roku na własną prośbę został skierowany do Wielkopolski, śladem dawnego dowódcy gen. Dowbora- Muśnickiego. W Wielkopolsce u boku głównodowodzącego powstaniem gen. Dowbora- Muśnickiego, Wrzaliński uczestniczył w walkach z Niemcami podczas Powstania Wielkopolskiego. 23 marca 1919 przejął dowództwo 5. Pułku Strzelców Wielkopolskich (17 stycznia 1920 przemianowanego na 59. Pułk Piechoty). 25 maja 1919 został wyznaczony na stanowisko szefa sztabu Dowództwa Frontu Północnego. W czerwcu 1919 r. powrócił jednak do 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej. Również w Wielkopolsce Wrzaliński rozbudowywał i organizował oddziały polskie na bazie 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej. Praktycznie wśród ciągłych walk zreorganizował pułk tworząc pełne 12 kompanii strzeleckich i 3 kompanie karabinów maszynowych. Dodatkowo podobnie jak w 1. Dywizji Polskiej w Rosji utworzył przy 59. Pułku

szkołę podoficerską. W styczniu 1920 r. uczestniczył w obsadzaniu Pomorza maszerując wraz z swymi oddziałami kolejno przez: Żnin, Szubin, Nakło nad Notecią (21 stycznia), Mroczę (22 stycznia), Więcbork (24 stycznia), Sępólno Krajeńskie (24 stycznia), Kamień Krajeński (28 stycznia), Chojnice (31 stycznia), Tucholę i Puck. Doskonale zorganizowane, składające się z karnych i doświadczonych żołnierzy oraz byłych powstańców oddziały wielkopolskie były pilnie potrzebne na wschodzie kraju, gdzie wojna polsko- bolszewicka wkraczała w decydującą fazę. Z Tucholi na czele 59. Pułku Piechoty wyruszył na front polsko- bolszewicki na Ukrainie w międzyczasie awansując w maju 1919 roku do stopnia pułkownika. Wrzaliński uczestniczył w walkach z bolszewikami w czasie wyprawy kijowskiej. Dowodzony przez Wrzalińskiego pułk walnie przyczynił się do przełamania frontu bolszewickiego przełamując aż 6 kolejnych linii obronnych nieprzyjaciela. Następnie w wyniku ofensywy radzieckiej wojska wielkopolskie przerzucono nad Berezynę skąd powstrzymywały marsz sowietów na Warszawę. W tym miejscu należy zaznaczyć, że dowodzony przez Wrzalińskiego 59. Pułk Piechoty ani razu nie zaznał porażki, co zostało odnotowane w dokumentach wojskowych. Wycofywanie się oddziałów wielkopolskich pod dowództwem Wrzalińskiego do Warszawy następowało głównie z powodów ogólnej sytuacji strategicznej na froncie polsko- bolszewickim. Podczas bitwy warszawskiej pułkownik Wrzaliński objął dowództwo nad utworzoną XXIX Brygadą Piechoty w składzie 59. i 60. Pułku Piechoty Wielkopolskiej. Grupa pułkownika Wrzalińskiego wchodząca w skład 15. Dywizji Wielkopolskiej gen. Junga miała za zadanie bronić południowych przedmieść Warszawy. Wielkopolskie oddziały Wrzalińskiego odparły natarcia radzieckie na południowe dzielnice Warszawy, zaś rano 17

sierpnia grupa operacyjna płk Wrzalińskiego składająca się z XXIX Brygady Piechoty oraz przydzielonych do niej grupy czołgów i 3 pociągów pancernych, współdziałając z lotnictwem przeszła do kontrofensywy i przełamała front polsko-radziecki zajmując m.in. Mińsk Mazowiecki. Następnie oddziały płk Wrzalińskiego ściagały bolszewików do granicy z Niemcami w Prusach oraz uczestniczyły w bitwie nad Niemnem. Bitwa grupy płk Wrzalińskiego o Mińsk Mazowiecki jest jednym z pierwszych przykładów zastosowania przez Wojsko Polskie skoordynowanego ataku piechoty, lotnictwa i broni pancernej. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że płk Wrzaliński był pierwszym polskim dowódcą, którego oddziały zastosowały taktykę podobną do późniejszego „Blitzkriegu”. Dokument przechowywany w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, sporządzony w 1921 r, wspomina się o „niezliczonej ilości” czynów bojowych Wrzalińskiego. Podczas jednej z bitew, Wrzaliński dzięki własnemu męstwu zatrzymał siły wroga umożliwiając wycofanie sztabu brygady w bezpieczne miejsce. Charakteryzowany jest jako oficer wyróżniający się walecznością, poświęceniem i olbrzymią wręcz odwagą. Niejednokrotnie w swoim postępowaniu daje wzór do naśladowania swym podkomendnym. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej pułkownik Wrzaliński pełnił szereg ważnych funkcji w wojsku polskim. Był m.in. dowódcą piechoty dywizyjnej a zarazem zastępcą dowódcy 11. Dywizji Piechoty, zaś w 1925 roku został pierwszym dowódcą 5. Brygady Ochrony Pogranicza (Polesie). Z dniem 28 maja 1926 został przeniesiony z KOP i przydzielony do dyspozycji dowódcy Okręgu Korpusu Nr IX w Brześciu. W lipcu 1928 wyznaczony został na stanowisko szefa Biura Uzuppełnień Ministerstwa Spraw Wojskowych. Pełniąc służbę w Stanisławowie i Warszawie pozostawał oficerem nadetatowym 49.

Pułku Piechoty Strzelców Kresowych. 8 października 1929 wyznaczony został na stanowisko dowódcy 30. Dywizji Piechoty w Kobryniu. 13 października 1931 zwolniony został ze stanowiska dowódcy dywizji a z dniem 31 grudnia 1931 przeniesiony został w stan spoczynku. Decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został mianowany na stanowisko Prezydenta Gniezna, którą to funkcję pełnił w latach 1934-1936. Podczas wybuchu II wojny światowej udał się na Polesie. Próbował dotrzeć do ośrodka zapasowego 30. Dywizji Piechoty a po wkroczeniu Sowieców dołączyć do walczących z nimi oddziałów KOP. Następnie ukrywał się przed bolszewikami w radzieckiej strefie okupacyjnej. W tym czasie Wrzaliński musiał spalić dużą część dokumentów osobistych i pamiątek, cały czas ukrywając się przed ścigającymi go bolszewikami. Był to jeden z najgorszych okresów w życiu pułkownika Wrzalińskiego, skazanego na życie w ukryciu w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Po wybuchu walk niemiecko- radzieckich i odkryciu przez Niemców grobów zamordowanych przez NKWD oficerów polskich w Katyniu, pod wpływem emocji, prawdopodobnie nie znając dokładnie skali niemieckiego okrucieństwa w okupowanej Polsce 2 lipca 1943 wysłał z Wrocławia list do Himmlera, w którym zgłaszał się "wraz ze swoimi ludźmi" (...mit meinen Landsleute Polen) do walki z bolszewizmem. Jego pismo pozostało bez odpowiedzi. Wrzaliński jak później tłumaczył, wobec zbliżającej się klęski Niemiec, za ich aprobatą chciał zorganizować oddziały polskie, podobnie jak czyniono to w końcówce I wojny światowej, aby w odpowiednim momencie wystąpić przeciwko głównym jego zdaniem wrogom Polski - bolszewikom. Nie bez znaczenia było zapewne długie ukrywanie się Wrzalińskiego w radzieckiej strefie okupacyjnej a przede wszystkim zamordowanie w Katyniu przez

bolszewików wielu przyjaciół pułkownika z polskiego korpusu oficerskiego.

Realia II wojny światowej były jednak zupełnie inne a podjęta pod wpływem emocji, oburzenia i awersji do komunizmu decyzja była wyjątkowo niefortunna i przyniosła Wrzalińskiemu wyłącznie problemy. Pułkownik Wrzaliński został aresztowany następnie był przesłuchiwany przez Niemców, którzy uznali, że pomimo zaawansowanego wieku jest dla nich zagrożeniem i do końca wojny należy go przetrzymywać w obozie jenieckim. Wrzalińskiego osadzono w obozie dla polskich oficerów Oflagu VII A w Murnau am Staffelsee. Dzieci pułkownika wysłano na roboty przymusowe.

Po zakończeniu II wojny światowej, wobec niezrealizowania planów organizacji jednostek polskich, uświadomieniu sobie zbrodni dokonanych przez Niemców na Polakach i dostaniu się Polski w strefę kontroli Związku Radzieckiego, nie mogąc wrócić do opanowanego przez komunistów kraju 4 stycznia 1950 r. popełnił samobójstwo w obozie przejściowym dla ludności polskiej w Wentorf. Żonaty z Bronisławą Wrzalińską z domu Pomorską, miał dwóch synów Stanisława i Jerzego.

W czasie swojej służby w Armii Polskiej został odznaczony wieloma orderami i odznaczeniami m.in. Orderem Virtutii Militarii, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, zaś za wyjątkowe zasługi w organizacji wojska polskiego - Złotym Krzyżem Zasługi. W zasadzie w większości dokumentów archiwalnych podkreślano wyjątkową odwagę pułkownika Wrzalińskiego, którego oddziały na polu bitwy w zasadzie nigdy nie zaznały porażki a pułkownik Wrzaliński pod względem stricte wojskowym nie zawodził nigdy. Wrzaliński był też bardzo dobrym i skutecznym organizatorem wojska zarówno w

Korpusie Polskim na Wschodzie jak i w odrodzonym Wojsku Polskim. Należy zaznaczyć, że płk Wrzalińskiego pomimo piastowania wysokich stanowisk w Armii Polskiej na poziomie generała brygady i generała dywizji głównie z przyczyn politycznych nigdy nie awansowano do stopnia generalskiego.

Bibliografia

P. Hojka, Wrzaliński Stanisław (1882- 1950), (w:) Powstańcy wielkopolscy. Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918-1919, t. X, red. B. Polak, Poznań 2008, s. 211- 214.

Autor wpisu

Piotr Hojka